




AGATA KNOPIK

 <https://orcid.org/0000-0002-1225-7087>

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wydział Filologii Polskiej, Instytut Filologii Polskiej i Klasycznej

Nagrobki zwierzęce Jana Gawińskiego w perspektywie ekokrytyki

Эпитафии животным Яна Гавиньского
в свете экокритики

Jan Gawiński's animal epitaphs
in view of the ecocriticism

Абстракт

Abstract

Статья Эпитафии животным Яна Гавиньского в свете экокритики предпринимает попытку использовать оптику исследований отношений человека и животных (*human-animal studies*), сформированную в русле этой современной методологии, для проверки прежних интерпретаций барочных эпитафий, посвященных животным.

В данной работе ведется полемика с суждениями о том, что эпитафии животным Яна Гавиньского являются проявлением нигилизма, гротеска или вариацией на тему сказки о животных. В статье также подчеркивается важность составления этого сборника стихов для прочтения каждого отдельного произведения.

Применение экокритической перспективы дало возможность продемонстрировать, что, несмотря на досовременное видение природы (иерархическая цепь бытия), писатели нашли ту грань, которая позволила им выразить чувство общности с животными и единения со смертными, сопереживание, чувствительность совести и ответственность за братьев меньших.

The aim of article *Jan Gawiński's animal epitaphs in view of the ecocriticism* was to use the optics of human-animal studies shaped as a part of that titular modern methodology, to verify previous interpretations of Jan Gawiński's baroque epitaph, devoted to animals. The thesis focuses on polemic with the opinions that Jan Gawiński's animal epitaphs are the expression of nihilism, grotesque or variations of the animal's fable. The chapter also accents the importance of composition of that poems collection for the lecture of each respective piece. Using the ecocritical view made an opportunity to demonstrate that in spite of the pre-modern's vision of nature (hierarchical chain of being) writers has found an interstice which has allowed them express the sense of community with animals, feeling of mortal togetherness, empathy, sensitivity of conscience and responsibility for friars minor.

Key words: ecocriticism, human-animal studies, old-polish literature, animal epitaph, baroque

Ключевые слова: экокритика, исследования отношений человека и животных, старопольская литература, эпитафии животным, барокко

W artykule proponuję nową – inną niż podejmowane dotychczas – strategię lekturową nagrobków zwierzęcych Jana Gawińskiego. Postaram się wykazać, że barokowy poeta jest wrażliwy na los zwierząt, a refleksje nad relacjami człowieka z pozostałymi istotami podejmuje po śmierci każdej z nich, nawet maleńkiego owada – pleszki (pchelki). Poeta pochylił się nad kwestią śmierci zwierząt, niekoniecznie gospodarskich, których utrata narażałaby człowieka na straty ekonomiczne. Pisze o cierpieniu zarówno niewielkich, jak i tych groźnych dla człowieka. Opłakuje zgon istot żywych – od maleńkiej pchły po groźnego wilka. Każde zwierzę ma własną, tragiczną historię, którą Gawiński obejmuje pogłębioną refleksją. Przedstawię interpretacje tych nagrobków, które – w moim przekonaniu – skłaniają do poszerzenia utrwalonych w tradycji badawczej stanowisk, eksponujących głównie dydaktyczne i ludyczne funkcje epitafiów zwierzęcych, niewątpliwie w nich obecne, ale niewykluczające także moich rozpoznań.

Alina Nowicka-Jeżowa pisze o nagrobkach zwierzęcych Gawińskiego w monografii *Sarmaci i śmierć* w rozdziale *Śmierć w krzywym zwierciadle żartu i parodii*. Poświęcone im żałobne utwory zestawia z epitaforami ludzi niecieszących się szcunkiem. Temat śmierci „opiłych bab, awanturników i »wierutnych niecnót«¹ jest przez nią analizowany tuż obok wyrażających żal nagrobków zwierzęcych. O ich śmierci czytamy w kilku zaledwie zdaniach, w których uczona rozważa konwencję epitafiów:

W pozornie niewinnych nagrobkach pijanic, grajków, „niecnót”, psów, kotów, ptaków etc. przyczajony jest nihilizm przyjęty (być może nawet niezupełnie świadomie) z tradycji antycznej. Śmierć człowieka waży w nich tyle, co zwierzęcia, i podlega tym samym biologicznym prawom. Co więcej, nie wywołuje odruchu współczucia, na jakie zasługują w wierszach Gawińskiego ptaki (*Czyżykowi, Jaskółce*)².

Erudycyjne rozpoznania uczonej są ważnym elementem wiedzy o twórczości Gawińskiego. Indywidualne i możliwe do wielorakiego rozumienia podejście poety do zwierząt pozwala jednak także na uwzględnienie innego punktu widze-

¹ Alina Nowicka-Jeżowa, *Sarmaci i śmierć* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1992), 146.

² Nowicka-Jeżowa, *Sarmaci i śmierć*, 145–146.

nia. Nowicka-Jeżowa poświęciła nagrobkom zwierzęcym jedynie akapit, który łatwo przeoczyć wśród dominujących w rozdziale analiz wierszy o zgonach niecieszących się powszechną estymą ludzi. Uczona jest zdania, że śmierć człowieka niegodnego tego miana – w przeciwieństwie do zgonu zwierzęcia – nie wywołuje odruchu współczucia. Dariusz Chemperek w monografii *Poezja Jana Gawińskiego i kultura literacka drugiej połowy XVII wieku* zwraca uwagę na utwory poświęcone ludziom, stanowiące dla badaczki podstawę wysnucia owego wniosku. Podaje, że epitafia poświęcone osobom uzależnionym od alkoholu, tracącym życie podczas bijatyk w karczmie etc. prezentują makabryczną zabawę, która była obca nawet ukrytym pod pseudonimami, sowizdrzalskim autorom³. Gawiński drwi z ludzi ulegających ziemskim namiętnościom. Odnosi się do zmarłych zupełnie bez empatii, między innymi słowami: „nie dopił [...], choć zapłacił”⁴. Podobnego braku szacunku nie wyraża w żadnym z nagrobków zwierzęcych, jednakże w zbiorze znajdują się także nieliczne epitafia poświęcone ludziom, które utrzymane są w tonie poważnym. Poeta oplakuje zmarłych, np. młodą dziewczynę („nasienie arcyśliczne, owoc taki zatem”)⁵, pasterkę („Boże, człeka dobrego nie ma twarz się żali”⁶) czy rycerza („Daj świadectwo, ojczyzno, jako cię miłuję: / nie zbiegam, lecz twych granic po śmierci pilnuję”⁷). Być może warto rozważyć możliwość interpretacji epitafiów zwierzęcych w kontekście tych wierszy, nie zaś utworów, w których brak śladu empatii, opowiadających o osobach niecieszących się powszechnym szacunkiem.

Szacunek wyrażany przez Gawińskiego w nagrobkach zwierzęcych – przy jednoczesnym ośmieszaniu „opiłych bab” – można uznać za przejaw nihilizmu, przejętego przez poetę, niekoniecznie świadomie, z tradycji antycznej⁸. Wydaje się jednak, że warto zwrócić uwagę także na inny aspekt. Jacek Brzozowski w artykule *Krótką historia zwierząt, które także bywają śmiertelne* pisze o starożytnych pierwowzorach epitafiów zwierzęcych:

³ Dariusz Chemperek, *Poezja Jana Gawińskiego i kultura literacka drugiej połowy XVI wieku* (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2005), 300.

⁴ Za: Chemperek, *Poezja Jana Gawińskiego*.

⁵ Jan Gawiński, *Sielanki z gajem zielonym*, red. Ewa Rot (Warszawa: Stowarzyszenie „Pro Cultura Litteraria”. Instytut Badań Literackich PAN, 2007, „Biblioteka Pisarzy Staropolskich”, t. 35), s. 103.

⁶ Gawiński, *Sielanki*, 105.

⁷ Gawiński, *Sielanki*, 97.

⁸ W tradycji antycznej, oprócz wspomnianego przez uczoną nihilizmu, funkcjonował także zwyczaj nieironicznego upamiętniania zwierząt. Janusz Rećko podkreśla: „W epitafiach można [...] opiewać niektóre zwierzęta (ich zdolność i wdzięk), co sprawia wielką przyjemność poetom. Potwierdzeniem tego może być Katullus głoszący żałobę po wróbelku (»Carm., III«), czy epitafium papużce Owidiusza. Ten rodzaj szacunku należy się jednak przede wszystkim psom i pieskom”. Janusz Rećko, *Literackie epitafium barokowe. Geneza i teoria gatunku* (Zielona Góra: Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Tadeusza Kotarbińskiego, 1992), 48.

Elementy liryzmu dostrzegalne są w utworach na śmierć zwierzęcia właściwie tylko u początków ich literackiej historii, w epigramach Anyte, Aristodikosa, Faennosa, Mnasalkasa, Nikiasza, Pamfilosa, Simiasza czy Tymnesa, czego przyczynę upatrywać by można zapewne w nowości tematu. [...] pozbawione częściej i charakterystycznej dla epigramu sentencjonalności, ograniczają się do niezwykle zwięzłego opisu zdarzenia czy sytuacji, do stwierdzenia faktu – i owo bezpretensjonalne, szalenie proste stwierdzenie, owo kreślenie małych sytuacji lirycznych wydaje się być celem ostatecznym. Na tle uczonej, zretoryzowanej czy poszukującej niekiedy za wszelką cenę konceptu twórczości epigramatycznej stanowią grupę wierszy – jedną z bardzo nielicznych – którą trudno byłoby nazwać poezją książkową⁹.

Pierwsze antyczne nagrobki były przejawem szczerego żalu po śmierci zwierzęcia. Wolne od wymyślnych konceptów, mających być świadectwem erudycji twórcy czy pełnych dydaktyzmu puent, w pozbawionym zbędnych ozdobników stylu ukazują człowieczy smutek, kiedy umiera żywe stworzenie. Według Brzozowskiego ich najważniejszym celem było upamiętnienie zmarłej istoty. Wydaje się, że Gawiński oprócz tradycji nihilistycznych nawiązuje także do opisanych przez uczonego początków gatunku.

Każda z opisanych przez poetę osób wie dzie życie pośmiertne. Jak pisze Chemperek:

Podstawowa prawda przekazywana w nagrobkach brzmi: jakie życie, taka śmierć... i bytowanie po zgonie. [...] filozof przyrody, zwolennik Arystotelesa, zgodnie z teorią entelechii oddaje swe ciało obiegowi wciąż doskonalącej się natury (*Fizykowi*, k. C1v, wariant k. 180v). [...] Z kolei przedstawiciele zawodów upiornie powtarzają wykonywane za życia czynności¹⁰.

W epitafiach Gawińskiego życie pośmiertne podobne do tego ziemskiego wiodą nie tylko osoby bezmyślne czy pyszne (dla których jest to pewnego rodzaju karą), ale także godne szacunku. Pozagrobowa egzystencja czeka także tych, którzy charakteryzowali się męstwem lub egzystowali w zgodzie z naturą. W *Pod Piławcami zabitemu* rycerz nawet po zgonie wciąż broni swojej ojczyzny¹¹, a podmiot mówiący w napisie nagrobnym *Tejże* zwraca się bezpośrednio do Boga z prośbą, by zmarła pasterka „w niebie za Barankiem by, i tam, chodziła”¹². Zarówno prawi, jak i wio-

⁹ Jacek Brzozowski, „Krótka historia zwierząt, które także bywają śmiertelne”, *Teksty*, nr 6 (1979): 172.

¹⁰ Chemperek, *Poezja Jana Gawińskiego*, 292.

¹¹ Gawiński, *Sielanki*, 96.

¹² Gawiński, *Sielanki*, 105.

dący niemoralne życie po śmierci wciąż egzystują. Natomiast życie zwierząt kończy się wraz ze zgonem.

W nagrobkach pobrzmiwa zwierzęcy głos, ale – jak pisze Brzozowski – dzięki konwencji tego gatunku: „wzmocniony jest morał, uzyskując status jakby przestrogi, nieco żartobliwie wypowiedanej »zza grobu« głosem nieszczęsnego zwierzaka”¹³. U Gawińskiego ów głos zdaje się być nie tyle żartobliwy, ile raczej pełen smutku. Ta forma sprawia, że przesłanie staje się bardziej poruszające. W utworach poety tylko ludzie kontynuują życie po śmierci. Zwierzęta jedynie skarżą się na to, że świat jest przepełniony złem. Człowiek przypisuje im moralną interpretację determinant biologicznych, czyli – używając dzisiejszego języka – łańcucha zależności pokarmowych i instynktownych regulatorów szans na przeżycie (lęku i odruchu ucieczki). Trafnym zabiegiem jest odwrócenie perspektywy – przypisanie zwierzętom ludzkiej powinności oceny etycznej i osadzenie jej na zwierzęco-ludzkiej wspólnotcie doświadczenia losu. To nie człowiek, ale zwierzęta są przerażone tym, że świat jest zbudowany tak, iż sukces odniosą najbardziej brutalni i najsilniejsi. W przeznaczonych dla ludzi nagrobkach Gawińskiego można łatwo dostrzec zabiegi mające na celu racjonalizację losu i religijne uzasadnienia nadziei na wieczność. Istoty ludzkie mają eschatologiczną nadzieję nieba, na której opiera się jeden z argumentów konsolacyjnych dla żałobników, że oto śmierć bywa najlepszym, co może człowieka spotkać („Bo jako mądrzy mówią: lepiej się nie rodzić / albo się urodziwszy, co skok z świata schodzić”¹⁴). Natomiast w epitafiach zwierzęcych śmierć jest czymś zwyczajnie i naturalnie przerażającym, czego za wszelką cenę należy unikać.

Chemperek zatytułował przywołany rozdział monografii o Gawińskim: *Humor i moralistyka – nagrobki zwierzęce*, dostrzegł jednak współczucie poety, przede wszystkim w nagrobku *Kukułce*:

Kukałam na drzeweczku niewinna zozula,
W tym mię niezocnie z tyłu ugodziła kula,
A myśliwiec rzekł k temu: „Tyś w maju lekarstwo”,
Boże, Ty prawdę uznaj, ty sam objaw<w> łgarstwo¹⁵.

¹³ Brzozowski, „Krótka historia zwierząt”, 176.

¹⁴ Gawiński, *Sielanki*, 106. Poeta nawiązuje do znanego motywu antycznego. Por. np. M.T. Cicero: „Przytacza się także pewne podanie o Sylenie, o którym się pisze, że kiedy został pojmany przez Midasa, dał mu rzekomo za uwolnienie taki dar: pouczył króla, że stanowczo najlepszą dla człowieka rzeczą jest nie narodzić się, a najbliższą z kolei dobrą rzeczą, jak najprędzej umrzeć”. M.T. Cicero, *Rozmowy tuskulańskie*, przeł. J. Śmigaj, w Cicero, *Pisma filozoficzne* (Warszawa: PWN, 1961, t. 3), 547.

¹⁵ Gawiński, *Sielanki*, 116.

Chemperek stwierdza, że w nagrobku widać współczucie dla ptaka, dodając, że „koresponduje ono z elementem obyczajowym”¹⁶. Badacz zauważa, że Gawiński napisał ten nagrobek, by walczyć z ignorancją, która kazała polować na kukułki. Wytwarzano z nich „wódki”, które prawdopodobnie miały być remedium na ukąszenia zwierząt. Jest to niespodziewane wprowadzenie do konwencji nagrobka elementów publicystycznych, a z tego względu można umieścić utwór w „kręgu eksperymentów literackich”¹⁷. Warto dodać, że prośbę do Boga: „objaw<w> łgarstwo” można interpretować także jako wołanie o litość, nie tylko zaś jako próbę edukacji osób poszukujących składników medykamentów. Jest to być może modlitwa zozuli o ochronę innych kukułek, prośba, by człowiek nie traktował zwierząt jedynie utilitarnie. Apostrofa do Boga wyraża żal, że świat jest dla nich zbyt okrutny. Kukułka oparcie może znaleźć wyłącznie w Stwórcy. Na możliwość takiego odczytania wskazuje występowanie motywu ptaka, z którego wytwarza się wódki także u Zbigniewa Morsztyna w nagrobku *Kukawce*:

Dziś niewinną kukawkę zabito mię w gaju,
Mówiąc, zem ja lekarstwo najprzedniejsze w maju.
Ale chociażby z Strzelca wódka była złota,
Nie pragnęłabym jego dla swego żywota¹⁸.

Tazbir w artykule *Ludzie przeciwko zwierzętom* podkreśla, że: „Na palcach jednej ręki można policzyć pisarzy, którzy w XVI i XVII wieku ganili bezmyślne zabijanie ptaków”¹⁹. Skoro nawet ludzie wykształceni nie reagowali, trudno oczekiwać, że polowanie na kukułki, w dodatku nie bezmyślne, lecz mające poparcie w medycynie ludowej, będzie budziło sprzeciw. W utworach Jana z Wielomowic zwierzę nie może liczyć na wsparcie człowieka. Nawet jeżeli okazuje mu on sympatię, kończy się to śmiercią, jak w nagrobku *Małemu psięciu*:

Gdy mię sobie z rąk do rąk podają panienki
i do swych rękawików kładą i sukienki,
duszą mię w tym kochaniu. Ach, zbytnia pieśczoła
niejednego nikczemnie pozbawia żywota²⁰.

¹⁶ Chemperek, *Poezja Jana Gawińskiego*, 318.

¹⁷ Chemperek, *Poezja Jana Gawińskiego*, 319.

¹⁸ Zbigniew Morsztyn, *Muza domowa*, wstęp i oprac. Jan Dürr-Durski (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1954, t. 1), s. 247.

¹⁹ Janusz Tazbir, „Ludzie przeciwko zwierzętom”, *Znak*, nr 637 (2008), <https://www miesiecznik.znak.com.pl/6372008janusz-tazbirludzie-przeciwko-zwierzetom/> (dostęp: 4.04.2020).

²⁰ Gawiński, *Sielanki*, 118.

Jak pisze Radosław Grześkowiak w artykule *Zazdrość i pomówienia. Pieski w panińskiej pościeli*, modne było wówczas posiadanie maltańczyka lub bolończyka²¹. Kobięce przywiązanie do tych zwierząt stało się przedmiotem satyrycznych uwag poetów²². Małeńki piesek bywał także wykorzystywany w barokowej poezji erotycznej. Występujący u Gawińskiego motyw zwierzęcia umierającego z powodu przywiązania, jakie okazuje mu człowiek, spotykamy także u Szymona Szymonowica i Zbigniewa Morsztyna²³. W *Nagrobkach zbieranej drużyny* poeta puentuje los zwierzęcia sentencjonalnie: „W najlepszym bycie są też i swoje kłopoty”²⁴. Brzozowski pisze o nawiązującym do epitafium Szymonowica utworze Jana z Wielomowic: „Nagrobek Gawińskiego jest już zdecydowanie słabszy [...]. Również morał, bezpośrednie wyłożenie sensu i tak jednoznacznej historyjki, nie grzeszy nadmiernym uogólnieniem”²⁵. Sądzę, że warto dopełnić interpretację uczonego i dostrzec, iż w utworze obok sensu alegorycznego funkcjonuje także literalny. Badacz uważa ostatni wers za banalny i zbyt techniczny, zakładając, że nie jest to utwór o zwierzęciu, lecz o człowieku. Sądzi, że Gawiński, podobnie jak Szymonowic, pisząc o istocie nie-ludzkiej, opowiada o człowieczym losie. Jednakże pies w omawianym utworze oprócz bycia nośnikiem funkcji dydaktycznej jest także pełnoprawnym bohaterem. Uogólnieniu dotyczącemu ludzkiego życia towarzyszy opowieść o śmierci szczenięcia. Dostrzegam nie tylko morał, ale również pełną smutku wypowiedź zwierzęcia. Pies opowiada o tym, że nawet kiedy człowiek zaprasza zwierzę do swojego domu, nie oznacza to, że zapewni mu odpowiednią opiekę. Istota ludzka, pieszcząc psa, sprawia przyjemność sobie, a nie jemu. Nie tylko nie zauważa, że zadaje mu ból, ale wręcz sądzi, że okazuje troskę. W *Gaju zielonym* zawarta jest myśl, że zwierzę nie może zaufać człowiekowi w żadnej sytuacji. Nawet wtedy, kiedy staje się – użyję częstego w ówczesnej poezji określenia pieska domowego – jego faworytem.

Kluczowa dla interpretacji zbioru jest jego kompozycja. Nagrobki zwierzęce rozpoczyna utwór *Płeszcze*, a kończy *Wilkowi*. Konający owad – zupełnie inaczej niż kukułka, która w swym nieszczęściu zwraca się pokornie do Boga – poprzysięga zemstę:

²¹ Radosław Grześkowiak, „Pieski w panińskiej pościeli. Zazdrość i pomówienia”, w *Amor curiosus. Studia o osobliwych tematach dawnej poezji erotycznej* (Warszawa: Muzeum Pałac w Wilanowie, 2013), 84.

²² Jak zauważa Tazbir: „[...] przedmiotem szyderczych uwag satyryków była tylko ta czułość, którą okazywały zwierzętom kobiety. Natomiast nikomu nie przychodziło do głowy wyśmiewanie się z męskiego przywiązania mężczyzn do koni czy psów myśliwskich (czy dlatego, że głównie męskie pióra tworzyły literaturę?)”. Tazbir, „Ludzie przeciwko zwierzętom”.

²³ W nagrobku Morsztyna ginie nie pies, lecz królik. Por. Morsztyn, *Muza domowa*, 248.

²⁴ Szymon Szymonowic, „Nagrobki innego autora zbieranej drużyny”, w Gawiński, *Sielanki*, 122.

²⁵ Brzozowski, „Krótka historia zwierząt”, 177.

Nie, panienko, ja-ć zmieram, lecz to wiedz za pewne:
 żyje me pokolenie i siostrzyczki krewne
 mej się śmierci mścić będą: jedna pleszka zginie,
 a tysiąc w pomstę w jednej zrodzi się godzinie²⁶.

Grześkowiak w artykule *Pchła – zapoznany temat erotyczny dawnej poezji* pisze, że wiersz opiera się na zespoleniu śmierci i erotyki. „Eros i Tanatos, acz w mikroskali, łączą się tu w doskonałych proporcjach”²⁷. Także Chemperek uważa, że śmierć owada jest pretekstem do wprowadzenia treści erotycznych. Podkreśla, że w utworze występują frywolność i humor sytuacyjny, który „wypływa z dystansu odbiorcy do dramatycznej i szczegółowej (utwór liczy dwadzieścia wersów) prozopopei małej bohaterki”²⁸. Zdaniem badacza jest to utwór heroikomiczny. Zgadzam się, oczywiście, z rozpoznaniem uczonych. Oprócz owych niewątpliwie obecnych w wierszu konwencji dostrzegam jednak także inny jego aspekt. Należy zwrócić uwagę na podobieństwo utworu do epitafium *Wilkowi Szymonowica*²⁹. Chemperek dostrzegł to podobieństwo i uznał je za kolejny element komiczny. Jego zdaniem motyw ma swe źródło w „Wergiliańskiej formule o powstaniu z kości poległych mściciela (*Eneida*, IV, w. 626–628)”³⁰. Badacz zauważa, że u Szymonowica zwierzę było realnym zagrożeniem, a jego groźba mogła budzić strach. Natomiast zastosowanie tego samego motywu odnośnie do owada wywołuje, z powodu dysproporcji, wesołość czytelnika. Z pewnością nie można porównywać niebezpieczeństwa wynikającego ze spotkania z wilkiem i pchłą, a ów koncept mógł bawić naszych przodków. Warto jednak przyjąć także inny punkt widzenia i przypomnieć, że były to owady niezwykle dokuczliwe, których człowiek nie potrafił pokonać³¹. Grześkowiak pisze, że plaga pcheł stanowiła tak duży problem, że w XVI i XVII wieku wynaleziono „szczypczyki do rozgniatacia insektów oraz maleńkie młoteczki służące do zabijania pcheł bezpośrednio na perukach lub na maleńkich kowadełkach”³². Popularnością

²⁶ Gawiński, *Sielanki*, 115.

²⁷ Radosław Grześkowiak, „Pchła zapoznany temat erotyczny dawnej poezji”, w *Amor curiosus*, 184.

²⁸ Chemperek, *Poezja Jana Gawińskiego*, 318.

²⁹ „Chłopi, co z skórą moją po wsiach się włózcycie,
 tysiąc mej braciej w lesie, w tym się nie baczycie.
 Łacny z martwego tryumf – zabity nie kasa.

Kto jednego zagubi wilka, niech nie płąsa” (Szymonowic, „Nagrobki innego autora”, 121).

³⁰ Chemperek, *Poezja Jana Gawińskiego*, 320.

³¹ Grześkowiak pisze: „Walkę z przeważającym liczebnie wrogiem, który na dobitkę w odwodzie miał niewyczerpane posiłki [...] podejmowano na różnych frontach, a epickie dzieje tej wojny z pewnością warte są osobnego studium z historii higieny i obyczajowości” (Grześkowiak, „Pchła zapoznany temat”, 150).

³² Grześkowiak, „Pchła zapoznany temat”, 152.

cieszyły się także specjalne proszki. Były nieskuteczne do tego stopnia, że osoby, które z nich korzystały, stały się przedmiotem satyrycznych wierszy, między innymi Wacława Potockiego³³. Ostrzeżenie płeszki dla współczesnych Gawińskiemu było zapowiedzią przykrych doświadczeń – można je odczytać jako wyraz ludzkiego zmęczenia nierówną walką i bezradności wobec inwazji mnożących się wciąż przeciwników. Puenta: „a tysiąc w pomstę w jednej zrodzi się godzinie” niekoniecznie jest jedynie zabawna, skoro płeszka w utworze staje się tak dokuczliwa, że „aż się z głębokiego snu panna ocknęła”³⁴.

Warto zwrócić uwagę także na kontekst słowiańskiego folkloru. Jak podaje Agnieszka Gołębiowska-Suchorska w artykule *Wesz – pasywny bohater bajek rosyjskich*, „w świadomości ludowej nagłe zniknięcie wszy interpretowano jako zapowiedź zbliżającej się śmierci”³⁵. Badaczka dodaje, że wysysanie krwi upodobiło owada „do tych przedstawicieli zaświatów, którzy żywią się ludzką krwią (np. wampirów) i sprowadzają śmierć”³⁶ (zatem porzucają bezużytecznego już żywiciela przed jego zgonem). Na to, iż lektura nagrobka jedynie jako utworu żartobliwie erotycznego jest niewystarczająca, wskazuje także to, że zwierzęta przysięgające zemstę (płeszka – u Gawińskiego, wilk – u Szymonowica) w świadomości ludowej łączyły chthoniczna geneza oraz związek z duszami przodków³⁷. Poeta mógł słyszeć o tych rozpowszechnionych wśród chłopów wierzeniach i wybrać ze względu na symbolikę właśnie to zwierzę.

Nowicka-Jeżowa w artykule „*Humanitas*” na planecie ludzi i zwierząt pisała: „upokorzenie zwierzęcia – zabawki erotycznej – wyznacza zarazem miarę człowieka”³⁸. Pełen empatii dla zwierzęcego świata Gawiński nie postępował jak inni – stanowczo krytykowany przez uczoną – barokowi twórcy. Nie wykorzystywał istot niebędących ludźmi jako – używając określenia autorki *Spotkania w labiryncie* – „gadżetu erotycznego”. Jak wykazałam, nie zrobił tego w przypadku salonowego pieska (choć był to bardzo popularny zabieg). Innym celem służy także nagrobek płeszki. Poeta nie traktuje zwierząt jedynie instrumentalnie, lecz ze zrozumieniem i troską rozmyśla o ich losie.

W wierszu zamykającym zbiór Gawińskiego wilk – u Szymonowica okrutny drapieżnik przysięgający zemstę – jest budzącym w najlepszym wypadku litość,

³³ Grześkowiak, „Pchła zapoznany temat”.

³⁴ Gawiński, *Sielanki*, 115.

³⁵ Agnieszka Gołębiowska-Suchorska, „Wesz – pasywny bohater bajek rosyjskich”, w *Bajka zwierzęca w tradycji ludowej i literackiej*, red. Adrian Miancki, Violetta Wróblewska (Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2011), 181.

³⁶ Gołębiowska-Suchorska, „Wesz – pasywny bohater”.

³⁷ Gołębiowska-Suchorska, „Wesz – pasywny bohater”, 186.

³⁸ Alina Nowicka-Jeżowa, „*Humanitas* na planecie ludzi i zwierząt”, w *Aplauz najczyniejszej damie. Studia i szkice z kręgu literatury dawnej*, red. Iwona Maciejewska, Agata Ročko (Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, 2017), 72.

bezbronnym stworzeniem. „Wlazszy dziurą do chlewa”, kontentował się „tłustemi barany”. Sprawilo to, że jego ciało zwiększyło się tak bardzo, że nie był w stanie „tąż już wynieść dziurą”, więc „uwiązłszy w niej”, czekał na pewną śmierć z ręki gospodarza, który z pewnością nie przestraszy się zwierzęcia, a przeciwnie – ucieszy się, gdyż zapewne nadal było tak, jak pisał Rej, zachęcając do polowania na wilka: „skóra dziś za pięć złotych, mało nie jako rysia”³⁹.

Gawiński rozpoczyna zbiór nagrobkiem *Pleszcze*, zawierającym zapowiedź zemsty. Następnie występuje cała galeria nieszczęśliwych stworzeń, by w ostatnim nagrobku zobaczyć odartą z godności śmierć jedyne zwierzęcia w Europie, które w szczególnych przypadkach może zapolować na człowieka. Kompozycja pokazuje, że nie nastąpi żadna okrutna zemsta zwierząt względem ludzi, którzy w nagrobkach Gawińskiego bądź to nie roztaczają nad nimi troskliwej opieki, bądź tępią je, zabijając. Będą one człowieka, jak owe pchły, jedynie – na miarę swej wielkości – dręcząc kęsaniami. Ale jak pokazuje poeta, takie niezagrażające natychmiastową utratą życia kęsanie może wybudzić ludzi „z głębokiego snu”⁴⁰.

Wspomniany przez Nowicką-Jeżową cień nihilizmu występującego w nagrobkach Gawińskiego dostrzega także Chemperek, jednak nie tyle w zwierzęcych epitafiach, co raczej w nagrobkach ludzi, np. uzależnionych od alkoholu czy nadmiernie przywiązanych do pieniędzy. Badacz zauważa, że okrucieństwo, z jakim poeta opisuje ludzkie słabości, było obce nawet ukrytym pod pseudonimami sowizdrzalskim autorom. Stwierdza, że epitafia zwierzęce zostały włączone do *Gaju zielonego*, gdyż:

[...] wnoszą akcenty humoru i dozę uniwersalnej, ogólnie akceptowanej moralistyki. Ma to szczególne znaczenie wobec faktu istnienia w zbiorze nagrobków o wydzwięku nieledwie nihilistycznym, gdzie groteskowej deformacji ulega świat wartości *dignitas humana*. [...] tradycyjne epitafia zwierzęce pielęgnują tradycję bezpretensjonalnego uśmiechu, niekiedy nawet wiersze liryczne wprowadzają w świat deterministycznych praw natury ton litości czy współczucia⁴¹.

Chemperek pisze, że utwory upamiętniające śmierć zwierząt powstały, by złagodzić nihilistyczną wymowę *Gaju zielonego*. Podkreśla obecne w nich komizm i nienachalne moralizatorstwo. „Ton litości czy współczucia” występuje jedynie „niekiedy”. Wiąże tę kwestię z genologią – cytuje Wacława Woźnowskiego, który przedstawia kilka wątpliwości odnośnie do związków epitafium z bajką; zwraca mianowicie uwagę na to między innymi, że śmierć w nagrobkach nie zawsze jest karą czy ilustracją morału, staje się raczej „punktem wyjścia do refleksji na temat

³⁹ Mikołaj Rej, *Żywot człowieka poczciwego*, oprac. Julian Krzyżanowski, t. 1 (Wrocław-Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich-De Agostini, 2003), 406.

⁴⁰ Gawiński, *Sielanki*, 115.

⁴¹ Chemperek, *Poezja Jana Gawińskiego*, 321.

znikomości bytu”, a czasem w epoce baroku służy także do „odwracania ustalonych w bajkopisarstwie znaczeń”⁴². Zdaniem Chemperka epitafia Gawińskiego pozwalają oddalić te wątpliwości, a większość utworów należących do tej grupy to bajki *par excellence*:

Realizują one kryterium paraboliczności, na które składa się antropomorfizacja zwierząt, typowość cech, schematyzm ich zachowań, obecność moralnego czy dydaktycznego uogólnienia, przy czym końcowe sformułowanie eksplikujące sens bajki – *epymythion* – ma tu postać aforystycznej puenty⁴³.

Nagrobki Jana z Wielomowic z pewnością mają z bajkami wiele wspólnego. Jednak warto zwrócić także uwagę na rozpoznania Jankowskiego, który w artykule Szymona Szymonowica „Nagrobki zbieranej drużyny” zauważył:

Czytając te „nagrobki”, czujemy, że podłożem ich będą bajki Ezopowe. [...] czujemy, że my te zwierzęta znamy doskonale. Znamy przecież zajaca, co goniony ogląda się za siebie, nieszczęśliwą mysz złapaną przez kota, wołu zmęczonego pracą ustawiczną, psa starego [...]. Widzieliśmy, jak te zwierzęta żyły, działały, mówiły, każde odpowiednio do swojego charakteru, wad lub zalet; widzieliśmy, że zwierzę nie raz w bajce postradało życie, ale niestety nie było nikogo, kto by jego śmierć oplakał, napisał mu nagrobek⁴⁴.

Cytat ten odnosi się do nagrobków Szymonowica, ale doskonale opisuje także utwory Gawińskiego. Poeta przedstawia obecne w kulturze już od czasów antycznych archetypy zwierząt i – podobnie jak starożytni twórcy epigramów – wyraża smutek po ich śmierci. Końcowe sformułowanie eksplikujące sens bajki – *epymythion*, jest także, w interpretacji ekokrytycznej, skargą skrzywdzonej istoty. Kiedy zwierzęta opowiadają o deterministycznych prawach natury, nie jest to jedynie moralny drogowskaz dla człowieka, ale także zaproszenie do refleksji nad tym, jak okrutny jest dla tych stworzeń świat. Poświęcone zwierzętom utwory żałobne pokazują ich cierpienie, które nie jest wyłącznie pretekstem do opowiadania o człowieku. Jedynie alegoryczna interpretacja epitafium zwierzęcego byłaby pewnego rodzaju eskapizmem przed smutną prawdą, wypowiedaną od średniowiecza przez Śmierć: „Wszystki ma kosa potraci”. Na cmentarzu Gawińskiego znajdują się biedni, bogaci, szlachetni i okrutni, a także zwierzęta.

⁴² Wacław Woźnowski, „Śladami Ezopa staropolskiego”, *Rocznik Komisji Historyczno-Literackiej PAN*, z. 20 (1983): 15.

⁴³ Chemperek, *Poezja Jana Gawińskiego*, 316.

⁴⁴ Władysław Jankowski, „Szymona Szymonowica *Nagrobki zbieranej drużyny*”, *Pamiętnik Literacki*, nr 4 (1903): 50.

Gawiński, by ukazać, jak trudne jest życie zwierząt, w swoich nagrobkach sprawia, że opowiadają nam o sobie w języku, który rozumiemy. Agata Araszkiwicz w artykule *Zwierz-am się, więc jestem*, dotyczącym eseju Derridy, pisze: „Ponieważ zwierzę (rzekomo) nie mówi, patrząc na nas: »nie będziesz [mnie] zabijał«, nie można go zabić, ponieważ nie można wydać na niego wyroku śmierci, zwierzę nie umiera (jeśli już to przecież zdycha)”⁴⁵. W nagrobkach Gawińskiego zwierzę nie może ustrzec się śmierci, mówiąc: „nie zabijaj”, gdyż już nie żyje. Pozwolenie na wygłoszenie przemowy zza grobu jest próbą przywrócenia mu głosu, ale także zachowania pewnego realizmu. Gdyby zwierzę w utworach Jana z Wielomowic mogło obronić się za pomocą mowy, zniknęłyby cały tragizm epitafiów. Istota nie-ludzka nie może zaprotestować przeciwko człowieczej brutalności w sposób inny niż fizyczna agresja. Jednakże jeżeli użyje tej formy obrony, zostaje uznana za wiedzioną instynktem bestię. Nie pozostawia się zwierzęciu żadnej, akceptowanej przez świat ludzki formy obrony. Jak pisze Anna Barcz: „Ekokrytykę interesuje przede wszystkim to, w jaki sposób pozbawiono przyrodę głosu”⁴⁶. Wrażliwość Gawińskiego sprawia, że stara się on przywrócić ów głos odebrany zwierzętom przez antropocentryczną kulturę. Barcz pisze:

Tylko pisarz za pomocą fikcji może wchodzić w ich skórę, futro czy pancerz, by dostrzec i doświadczyć, na czym polega ich dyskomfort, a na czym – potrzeba skrycia się przed ludzką sylwetką. W innym razie dlaczego w ogóle opisywać ich sytuację, dlaczego wczuwa się w ich los, jakby próbował zrozumieć, co jest przyczyną nadmiernej niewygody? Dopiero po tym przychodzi zapis literacki, który z powodu nieszczelności świata ludzkiego staje się wiarygodny i realistyczny⁴⁷.

Gawiński przyjmuje zwierzęcą perspektywę, gdyż – jak pisze badaczka – jest to jedyny sposób, by próbować je zrozumieć. Poeta nie przekonuje do szanowania tych stworzeń ze względu na nasze, ludzkie korzyści, ale ukazuje świat, w którym zwierzęta mają skomplikowane życie wewnętrzne, a ich tragedie wynikają z tego, że nie chcemy tego dostrzec.

⁴⁵ Agata Araszkiwicz, „Zwierz-am się, więc jestem”, *Czas Kultury*, nr 6 (2007): 156. Nie można słów badaczki w całej rozciągłości odnieść do przeszłych wieków, gdyż: „Od połowy XIII do połowy XVIII wieku udokumentowano około dwieście procesów przeciwko zwierzętom, które spowodowały śmierć człowieka lub wyrządziły znaczące szkody jakiejś ludzkiej zbiorowości. Wzmianki o procesach (bez zachowanych akt) są jeszcze starsze” (Andrzej Dąbrowka, „Dawne procesy zwierząt jako dramaty rytualne”, *Teksty Drugie*, nr 5 (2002): 23).

⁴⁶ Anna Barcz, *Realizm ekologiczny. Od ekokrytyki do zookrytyki w literaturze polskiej* (Katowice: Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, 2016), 38.

⁴⁷ Barcz, *Realizm ekologiczny*, 49.

Znaczenie dla mnie miało to, by prowadzona analiza nie była tylko pogonią za współczesną metodologią, ale zmierzała do namysłu nad utrwalonymi w nauce przekonaniami. Posługując się ekokrytyką, starałam się zachować rzetelność filologiczną, co z powodu specyfiki literatury dawnej sprawiło, że narzędzia owego powstałego w XX wieku nurtu nie mogły w tekście przeważać nad analizami prowadzonymi tradycyjnymi metodami literaturoznawców. Jednak gdybym nie znała dzieł teoretyków ekokrytyki, nie zdołałabym zaproponować innego niż antropocentryczne spojrzenia na nagrobki zwierzęce. Sądzę więc, że warto było podjąć tę próbę zastosowania współczesnej metodologii, bo pozwoliła mi ona dostrzec w epitafiach nie tylko humor czy moralistykę, ale także smutek po śmierci żywych istot i refleksję odnośnie do ludzko-zwierzęcych relacji.

Bibliografia

Literatura podmiotu

Gawiński, Jan. *Sielanki z gajem zielonym*, red. Ewa Rot. Warszawa: Instytut Badań Literackich–Stowarzyszenie „Pro Cultura Litteraria”, 2007.

Literatura przedmiotu

- Abramowska, Janina. „Pogranicza gatunkowe”. W *Bajka ezopowa*, 193–204. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, 1991.
- Abramowska, Janina. *Pisarze w zwierzyńcu*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2010.
- Barcz, Anna. *Realizm ekologiczny. Od ekokrytyki do zookrytyki w literaturze polskiej*. Katowice: Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, 2016.
- Brzozowski, Jacek. „Krótka historia zwierząt, które także bywają śmiertelne”. *Teksty*, nr 6 (1979): 171–185.
- Chemperek, Dariusz. „Groteska i śmierć: »Nagrobki zbieranej drużyny« Szymona Szymonowicza”. *Ruch Literacki*, nr 3 (1999): 289–296.
- Chemperek, Dariusz. *Poezja Jana Gawińskiego i kultura literacka drugiej połowy XVII wieku*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2005.
- Gołębiowska-Suchorska, Agnieszka. „Wesz – pasywny bohater bajek rosyjskich”. W *Bajka zwierzęca w tradycji ludowej i literackiej*, red. Adrian Mianiecki, Violetta Wróblewska, 179–190. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2011.

- Grześkowiak, Radosław. „Pchła zapomniany temat erotyczny dawnej poezji”. W *Amor curiosus. Studia o osobliwych tematach dawnej poezji erotycznej*, 145–201. Warszawa: Muzeum Pałac w Wilanowie, 2013.
- Grześkowiak, Radosław. „Zazdrość i pomówienia. Pieski w panieńskiej pościeli”. W *Amor curiosus. Studia o osobliwych tematach dawnej poezji erotycznej*, 71–141. Warszawa: Muzeum Pałac w Wilanowie, 2013.
- Jankowski, Władysław. „Szymona Szymonowica Nagrobki zbieranej drużyny”. *Pamiętnik Literacki*, nr 4 (1903): 45–59.
- Lewis, Clive Staples. *Odrzucony obraz*. Przekład Witold Ostrowski. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1986.
- Lovejoy, Artur Oncken. *Wielki łańcuch bytu. Studium z dziejów idei*. Przekład Artur Przybyślawski. Warszawa: Wydawnictwo KR, 1999.
- Morsztyn Zbigniew, *Muza domowa*, t. 1, wstęp i oprac. Jan Dürr-Durski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1954.
- Nowicka-Jeżowa, Alina. „Humanitas na planecie ludzi i zwierząt”. W *Aplauz najzacniejszej damie. Studia i szkice z kręgu literatury dawnej*, red. Iwona Maciejewska, Agata Roćko, 65–73. Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Mazurskiego, 2017.
- Nowicka-Jeżowa, Alina. *Sarmaci i śmierć*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1992.
- Rećko, Janusz. *Literackie epitafium barokowe. Geneza i teoria gatunku*. Zielona Góra: Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Tadeusza Kotarbińskiego, 1992.
- Sieradzka, Aldona. „Owady i erotyka. Foricinium in culiceum (60) Jana Kochanowskiego i [Nagrobek] płeszce Jana Gawińskiego”. W *Dobrym towarzyszom gwoli. Studia o „Foriceniach” i „Fraszkach” Jana Kochanowskiego*, red. Roman Krzywy, Radosław Rusnak, 93–105. („Studia o Literaturze Dawnej”, t. 4). Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, 2014.
- Sitniewska, Roksana. „Obraz wszy w kulturze ludowej”, *Tekstura. Rocznik Filologiczno-kulturoznawczy*, nr 1 (2010): 9–16.
- Staropolska poezja ziemiańska. *Antologia*. Red. Janusz S. Gruchała, Stanisław Grzeszczuk. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1988.
- Tazbir, Janusz. „Ludzie przeciwko zwierzętom”. *Znak*, nr 637 (2008). <https://www.miesiecznik.znak.com.pl/6372008janusz-tazbirludzie-przeciwko-zwierzetom/> (dostęp: 4.04.2020).
- Zdziechowski, Marian, „Człowiek a zwierzę”. W *O okrucieństwie*, 46–69. Kraków: Znak, 1993.

Artykuł został zakwalifikowany przez redakcję do druku w czerwcu 2022 roku

Agata Knopik – doktorantka Szkoły Nauk o Języku i Literaturze Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zajmuje się odczytywaniem literatury staropolskiej i oświeceniowej w perspektywie nowej wrażliwości, ku której kieruje nas ekokrytyka. Publikowała m.in. w czasopismach „CzasKultury.pl”, „Meluzyna. Dawna Literatura i Kultura”, „ZamekCzyta.pl”. Laureatka grantu w ramach programu Inicjatywa Doskonałości-Uczelnia Badawcza. E-mail: agata.knopik@amu.edu.pl.

Agata Knopik – A PhD student at School of Language and Literature of Adam Mickiewicz University in Poznań. She reads Old Polish and enlightenment literature in the perspective of a new sensitivity which ecocriticism leads us to. She published in journals such as: „CzasKultury.pl”, „Meluzyna. Dawna Literatura i Kultura”, „ZamekCzyta.pl”. A laureate of Inicjatywa Doskonałości-Uczelnia Badawcza programme. E-mail: agata.knopik@amu.edu.pl